

ANTONI ŚMIESZEK

Semicka i egipska nazwa słońca.

I.

Nazwy te utworzone są wprawdzie od dwóch zgoła różnych pierwiastków (w egip. od *r'*, w semick. od *šmš*) i, jako takie, nie mogą oczywiście pozostawać ze sobą w żadnym etymologicznym związku, gdyż każda, pochodząc od innego pierwiastka, musi mieć, z natury rzeczy, swoją własną, odmienną etymologję, tem nie mniej jednak rzucają one na siebie nawzajem pewne światło, które może skutecznie dopomóc do etymologicznego wyrozumienia tak jednej jak i drugiej. Zachodzi mianowicie między obiema pewne podobieństwo rozwoju znaczeniowego, i to podobieństwo tak znaczne i uderzające, iż semazjologia może tu faktycznie przyczynić się bardzo waleśnie do wyświeślenia obu etymologij. Ze względu właśnie na tę pomoc i usługę, jaką oba te wyrazy nawzajem sobie oddają, uważam za stosowne traktować je oba razem, jeden w związku z drugim, pomimo ich zasadniczej różnicy etymologicznej.

Rozpaczynam od nazwy semickiej. — Akkadyjskie *šamš-u* i hebrajskie *šāmāš* (z **šamš*) wskazują bezpośrednio, arabskie zaś *šams-un* pośrednio na prasemickie **šamš-u*. To ostatnie powinno było właściwie dać w arabskiem **sams-un*, gdyż prawidłowym arabskim refleksem prasemickiego *š* jest, jak wiadomo, *s*. I tak zapewne było pierwotnie w praarabskiem. Lecz ta pierwotna, fonetycznie prawidłowa i słusznie przez nas postulowana praarabska forma **sams-un* uległa następnie, i to już w pra-

arabskiem dysymilacji w **šams-un* ($s-s > š-s$)¹⁾, tak że faktyczna forma arabska brzmi w języku klasycznym *šams-un* i tak samo w większości dzisiejszych narzeczy nowo-arabskich *šams*. Wyjątek wśród nich stanowi tylko nowo-arabski dialekt, używany w Egipcie, w którym to dialekcie 'słońce' nazywa się nie *šams* lecz *sams*²⁾. Może to być (jak słusznie zauważa Brockelmann) albo wyjątkowo w Egipcie zachowana kontynuacja pierwotniejszej, jeszcze nie dysymilowanej formy praarabskiej, albo też (co mnie osobiście wydaje się bardziej prawdopodobnem) rezultat późniejszej, wtórnej i specjalnie arabsko-egipskiej asymilacji $š-s$ w $s-s$. W takim razie zaszyłyby tu następujące zmiany fonetyczne: prasemickie **šamš-u* > praarabskie **sams-un* > ogólno-arabskie (i klasyczno-arabskie) *šams-un* (bardzo dawna dysymilacja $s-s$ w $š-s$) > egipsko-arabskie *sams* (wtórna i późna asymilacja $š-s$ w $s-s$).

Jeśli chodzi o dalszą analizę takiego prasemickiego wyrazu, jak **šamš-u*, to, według naszych, powszechnie dotychczas przyjętych poglądów na strukturę języków semickich, najprostszą i najbardziej naturalną rzeczą będzie przypuścić, iż tkwi w nim jakiś pierwiastek **šmš*. A drugie pytanie, jakie następnie należy postawić, będzie z natury rzeczy dotyczyło znaczenia tego pierwiastka. Po odpowiedź na to pytanie zwrócimy się oczywiście do poszczególnych języków semickich, zaczynając przedewszystkiem od tego, który jest najszerzej znany, to znaczy od staro-hebrajskiego. Lecz w języku tym, niestety, nadarmobyśmy szukali takiej odpowiedzi. Wiadomo bowiem, że w staro-hebrajskiem, oprócz nazwy słońca (*šāmš*) i utworzonych od niej dwóch imion własnych (*šimšō'n* i *šimšāi*), niema ani jednego pozatem wyrazu, któryby zawierał w sobie pierwiastkowe spółgłoski *šmš*. Ten sam mniej więcej stan przedstawia w tym względzie także i język akkadyjski, czyli assyro-babiloński. I w nim również spotykamy właściwie tylko jeden jedyny wyraz (nie licząc kilku jego derywatów), utworzony od pierwiastka *šmš*. Wyrazem tym jest zno-

¹⁾ Prw. C. Brockelmann, *Grundriss der vergl. Gramm. der semit. Sprachen*, I, 234.

²⁾ Brockelmann, I. c.

wu tylko nazwa słońca (*šamš-u*), oraz identyczne z nią w gruncie rzeczy imię boga słońca (*šamaš*). Widzimy zatem, że ani język staro-hebrajski, ani akkadyjski (assyro-babiloński) nie mogą nas o tem poinformować, jakie było pierwotne (zasadnicze i właściwe) znaczenie tego pierwiastka, o który nam chodzi.

Więcej natomiast powie nam w tym względzie język aramejski. W tym bowiem, obok nazwy słońca (*šimšā*), istnieje jeszcze, jak wiadomo, verbum *šammēš* (zapożyczone z aramejskiego także i w nowo-hebrajskiem), które znaczy 'służyć, obsługiwać' (przenośne stąd potem 'coīre'), oraz należący do tego verbum rzeczownik *šammāš* (nowo-hebr.), względnie *šammāšā* (aramejskie), który znaczy 'sługa' (w przenośnym znaczeniu także 'penis').

To aramejskie verbum *šammēš* 'służyć' (znane również i w języku nowo-hebrajskim, który je oczywiście wziął z aramejskiego) pojmują jedni¹⁾ jako verbum denominativum, utworzone od **šamš-u* 'słońce' i powołują się przytem na arabskie denominativum *šammaša* 'die Sonne anbeten', drudzy zaś²⁾ sądzą, iż nie jest to wogóle wyraz rodzimie semicki, lecz zapożyczony z egipskiego *šms* 'służyć' (koptyckie *šemši*, *šemše*).

Ja jednak nie wierzę ani w jedno, ani w drugie. Co się tyczy drugiego, to wydaje mi się rzeczą nieprawdopodobną, żeby Aramejczycy, posiadający, jak wszyscy zresztą Semici, swoje własne i rodzime (prasemickie) słowo 'służyć' (pierwiastek 'bd), uznali za stosowne i potrzebne zapożyczyć je, pomimo to, od Egipcjan, z którymi zresztą nie łączyły ich nigdy tak ścisłe, bezpośrednie i długotrwałe stosunki kulturalne, jak np. Żydów lub Fenicjan. A gdyby nawet, wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, Aramejczycy zapożyczyli byli faktycznie to egipskie słowo *šms* (jako zbyteczny zupełnie synonim swojego rodzimego 'bd), to

¹⁾ Por. np. W. Gesenius, *Hebr. und aram. Handwörterbuch über das Alte Testament*, 15 wyd. (1910), str. 921.

²⁾ Por. np. W. Spiegelberg, *Koptisches Handwörterbuch*, Heidelberg 1921, str. 196, oraz *Wörterbuch der ägyptischen Sprache*, im Auftrage der deutschen Akademien herausgegeben von A. Erman und H. Grapow. Lipsk 1926—1931, tom IV (1930), str. 482.

wtedy i tak niezrozumiałą pozostałaby dla nas jedna rzecz: dlaczego nadali temu zapożyczeniu postać pochodnej formy *pa'il*, a nie pozostawili go, jakby to było rzeczą najprostszą i najbardziej naturalną, w postaci *pe'al* (= hebr. *kal*)? Ta druga okoliczność (dlaczego *šammē's*, a nie *šemās*?) osłabia także bardzo znacznie prawdopodobieństwo przypuszczalnego zapożyczenia. Co się zaś tyczy hipotezy pierwszej, jakoby aramejskie *šammē's* 'służyć' było denominativum od **šamš-u* 'słońce', to ja również i odnośnie do niej mam bardzo wielkie wątpliwości. Rozumiem, że verbum denominativum od 'słońce' mogło znaczyć 'słońcować', to jest: albo 'wystawiać na słońce' czyli 'grzać lub suszyć na słońcu', albo też ewentualnie, jako declarativum, 'uznawać słońce (za bóstwo) i czcić je (jako takie)' czyli 'spełniać obrzędy kultu solarnego'¹⁾, ale nie potrafię w żaden sposób uwierzyć w taki rozwój semajologiczny, któryby od bardzo specjalnych znaczeń 'wystawić na słońce' lub 'czcić słońce' mógł być jakąkolwiek drogą doprowadzić do znaczenia bądź co bądź tak szerokiego i ogólnego, jak 'służyć' (komukolwiek wogóle) lub 'obsługiwać' (kogokolwiek wogóle). Odrzucam tedy taką możliwość, jako zgoła nieprawdopodobną i twierdzę stanowczo iż słowo denominatywne 'służyć, obsługiwać' może pochodzić jedynie tylko od 'służba' lub 'sługa', ale nigdy nie od 'słońca'. I przypuszczam wobec tego, iż obok *šamš-u* 'słońce' musiało niegdyś istnieć w prasemickim jeszcze jakieś inne, później zaginione substantivum tej samej albo podobnej postaci (**šamš-u*, **šamaš-u* lub coś podobnego), które miało znaczenie: 'sługa', lub 'służba' i że od tego to właśnie drugiego substantivum, a nie od **šamš-u* 'słońce' pochodzi w prostej linii aramejskie verbum denominativum *šammē's* 'służyć'. A skoro, jak w ten sposób wywnioskowaliśmy, język prasemicki posiadał rzeczownik **šmš*, (**šamaš-u*, **šamš-u* lub coś podobnego), znaczący 'sługa' lub 'służba', to stąd, z koniecznością wprost nieuniknioną, nasuwa się dalszy logiczny wniosek, że w prajęzyku tym musiał być niegdyś z całą

¹⁾ I takie właśnie dwa znaczenia ma rzeczywiście arabskie denominativum *šammaša*, które G. W. Freytag, *Lexicon arabico-latinum*, tom II, str. 450, tłumaczy faktycznie: 1) 'soli exposuit (rem)', 2) 'solem veneravit'.

pewnością istnieć pierwiastek *šmš 'służyć'. Że wniosek taki jest najzupełniej słuszny, tego ponad wszelką wątpliwość dowodzi nam język egipski, w którym spotykamy faktycznie zarówno verbum šms, znaczące według wielkiego słownika berlińskiego¹⁾ 'folgen, begleiten, dienen' jak i dwa substantiva šms-w, z których jedno znaczy 'Gefolgsmann, Diener', a drugie (używane później także i w femin. jako šms-w-t) 'das Gefolge'. Jakkolwiek oba te substantiva mają w pisowni hieroglificznej postać zupełnie jednakową (šms-w), to jednak, zważywszy ich różne znaczenie (jedno = nomen agentis 'towarzysz', drugie = nomen actionis 'towarzyszenie, towarzystwo, świta'), można śmiało przypuścić, iż wymowa ich, czyli wokalizacja była prawdopodobnie zupełnie różna. Ale jak przedstawiała się w pierwszym, a jak w drugim wypadku, tego oczywiście nie potrafimy odgadnąć, gdyż możliwości jest tu wiele (co najmniej kilka), a punktu zaczepienia dla wyboru tej czy innej nie mamy, niestety, żadnego. Nie posiadając więc odpowiedniego w tym względzie kryterjum, możemy tu tylko powiedzieć ogólnikowo, iż šms-w 'towarzysz, sługa' wokalizowane było przypuszczalnie inaczej, niż šmsw 'towarzystwo, świta'. Były to więc, inaczej mówiąc, dwa imiona różnie utworzone, to znaczy: mające dwa różne tematy, czyli przedstawiające dwa różne typy formacji, tylko że tych formacji, jak mówię, nie umiemy odgadnąć, gdyż brak nam jakichkolwiek ku temu danych.

Koptycki wyraz šémše, šémši (zależnie od dialektu: w S. wzgl. w B.), który znaczy 'służyć, służenie, służba', zwłaszcza 'służba boża, liturgia, kult', wyprowadza się zwykle od pierwiastka quartae infirmae šms-j (gdzie -j byłoby rozszerzeniem, czyli, jakby powiedział indoeuropeista, determinatem pierwiastkowym), ale derivatum šemšīt 'λειτουργός', które pochodzi niezawodnie od tego wyrazu i jest (również niezawodnie) przymiotnikiem z sufiksem -ij- (nisbe) od femininum z cechą -t-, zdaje się niedwuznacznie wskazywać na to, iż šémše, šémši reprezentuje właściwie *šemš-e(t) z *šimš-at-u (semicki typ kitl-at-u) a to z *šimaš-āt-u. Adjectivum odeń utworzone było, według

¹⁾ Por. odsyłacz 2 na str. 115.

mojego rozumienia rzeczy: $*\acute{s}\acute{i}ma\acute{s}\text{-}\acute{a}t\text{-}\acute{i}j\text{-}u > *\acute{s}\acute{i}ma\acute{s}\text{-}\acute{i}t\text{-}\acute{i}j\text{-}u^1) > *\acute{s}\acute{i}ma\acute{s}\text{-}\acute{i}t\text{-}\acute{i}j\text{-}u^2) > *\acute{s}em\acute{s}\acute{i}tej > \acute{s}em\acute{s}\acute{i}t$.

Co się tyczy strony fonetycznej, to staro-egipskie *šms* możemy bez najmniejszej trudności pojmować jako dysymilowane w dawniejszego (praegipskiego) $*\acute{s}m\acute{s}$, kopt. zaś *šémše* jako wtórnie asymilowane z dawniejszego (staro-egipskiego) $*\acute{s}em\acute{s}e(t) < *\acute{s}\acute{i}m\acute{s}e(t)$, tak, iż między temi dwiema formami zachodzi (przypadkowo naturalnie) stosunek bardzo podobny do tego, który powyżej (na str. 113 i 114) skonstatowaliśmy między prasemickim *šmš-u* 'słońce' i arabskim *šams* wzgl. *sams*.

W ten sposób dochodzimy do praegipskiego pierwiastka $*\acute{s}m\acute{s}$, który, znacząc 'towarzyszyć, służyć', musi być chyba na pewno identyczny z owym prasemickim pierwiastkiem $*\acute{s}m\acute{s}$, 'służyć', do którego doszliśmy powyżej przez pośrednie stadja zaginionego rzeczownika $*\acute{s}m\acute{s}$ 'sługa' czy 'służba' i pochodzącego odeń aramejskiego verbum denominativum *šammē's* 'służyć'. Przejście znaczeniowe od 'towarzyszyć' do 'służyć', względnie od 'towarzysz' do 'sługa' jest tak łatwe i zrozumiałe, że niema prawie potrzeby specjalnie to uzasadniać. Warto natomiast uprzytomnić sobie, że towarzysz może w danych warunkach zmienić się łatwo w rywala, antagonistę i wroga, gdyż rozwój semazjologiczny pojęcia 'towarzyszyć' może pójść w dwóch kierunkach: in meliorem partem lub in peiorem. W pierwszym wypadku dojdziemy od 'towarzyszyć (życzliwie)' do 'służyć' czyli 'być komuś pomocnym', a w drugim wypadku od 'towarzyszyć (nieżyczliwie)' do 'przeszkadzać, stawiać opór, spierać się, rywalizować, walczyć' i t. p. Dlatego to w języku arabskim verbum *šamasa* miewa, między innemi, znaczenie 'ostendit inimicitiam

¹⁾ Asymilacja słabo akcentowanej samogłoski w *-āt-* do następującej zgłoski *-īj-*.

²⁾ Akcent główny i oboczny zmieniły tu swe role, gdyż w wyrazach dłuższych jest tendencja, ażeby akcent główny padał raczej w środek, niż na początek lub koniec wyrazu i ażeby zgłoski nieakcentowane i słabo akcentowane rozkładały się mniej więcej symetrycznie po obu stronach akcentu głównego, przed nim i po nim, a nie wszystkie z jednej jego strony. Jest to, według mnie, jedna z głównych zasad akcentuacji wyrazów w prajęzyku semicko-egipskim.

(alicui)¹⁾, a w V-ej formie *tašammasa* „se inimicum, adversantem ostendit”¹⁾; nomen zaś *šamūs-un* oznacza człowieka lub konia sprzeciwiającego się, opornego, upartego: „refractarius (homo)”; „equitem non admittens, sternax (equus)”¹⁾.

Kombinując tedy wszystkie powyższe świadectwa, dostarczone nam przez języki: staro-egipski, koptyjski, aramejski i arabski, trudno wprost nie dojść do wniosku, że zarówno w prasem. jak i w praegip. musiał być niegdyś napewno istnieć pierwiastek **šmš*, mający znaczenie „towarzyszyć, służyć”. A skoro istniał zarówno w prasemickim jak i w praegipskim, to mamy prawo odnieść go niezawodnie aż do epoki wspólności egipsko-semickiej, to znaczy: aż do tych ogromnie odległych czasów przedhistorycznych, gdy przodkowie przyszłych Egipcjan i przyszłych Semitów stanowili jeszcze jeden wspólny praanaród, wspólnym mówiący prajęzykiem i zamieszkujący wspólną praojczyznę, która leżała przypuszczalnie gdzieś dalej na północy, niż ich późniejsze historyczne siedziby (Egipt i semickie okolice Azji przedniej). Możemy sobie wyobrazić, iż ci przedhistoryczni, nierozdzieleni jeszcze od siebie Praegipcjanie i Prasemici, albo raczej, powiedzmy lepiej, Przedegipcjanie i Przedsemici posiadali z natury rzeczy, wobec kolosalnej odległości epoki, w której żyli, bardzo jeszcze niewysoką, a więc bardzo prymitywną i poprostu napół barbarzyńską cywilizację i że, stosownie do jej niskiego poziomu, wszystkie ich wyobrażenia i pojęcia były jeszcze bardzo naiwne. Tkwiąc jeszcze głęboko w najprymitywniejszych formach barbarzyńskiego animizmu, totemizmu i fetysyzmu, wyobrażali sobie swych bogów nad wyraz naiwnie i w odpowiednio też naiwny sposób tłumaczyli sobie zjawiska przyrody, oraz istotę i genezę ciał niebieskich. Z tych ostatnich, bardziej niż słońce, uderzał ich dziecinna fantazję księżyc, a to dzięki bijącej w oczy zmienności jego miesięcznych faz, oraz dzięki równie łatwo dostrzegalnej zmienności jego położenia wśród gwiazd, czyli jego drogi po niebie. Z tych dwóch tedy powodów owi prymitywni i napół jeszcze barbarzyńscy przodkowie późniejszych Egipcjan i późniejszych Semitów, czyli owi, jakeśmy ich krócej

¹⁾ G. W. Freytag, *Lexicon arabico-latinum*, II, 450.

nazwali, Przedegipcjanie i Przedsemici uznali księżyc jako bóstwo większe i ważniejsze niż słońce (taki pogląd zachowali nam najdłużej, bo aż do pełnych czasów historycznych, Semici akkadyjscy, u których, jak wiadomo, Sin — księżyc góruje faktycznie i wcale niedwuznacznie nad słońcem czyli Šamašem), a że najbardziej charakterystyczną właściwość księżyca, odróżniającą go od wszystkich innych ciał niebieskich, widzieli w jego wyjątkowej (w porównaniu z innymi) szybkości, z jaką on zmienia swoje położenie wśród gwiazd, czyli jakby odbywa swoją po niebie wędrówkę, więc nazwali go niebieskim wędrowcem. Takie bowiem jest, jak powszechnie wiadomo, pierwotne znaczenie wspólnej semicko-egipskiej nazwy księżyca: prasem. **wāriḥ - u* > **wārīḥ - u*¹⁾ lub **wārḥ - u* > **warḥ - u* (hebrajskie *jārē'ah*²⁾ 'księżyc, luna', *jārāḥ* 'miesiąc, mensis'³⁾, akkad. *warḥ - u* > *arḥ - u* 'miesiąc, mensis' etc.), praegip. **wā'riḥ - ew* > **wā'ciḥ - ew* > **jā'chew* (egip. *jch*, które należy czytać **jch - w*, kopt. B. *joh*, S. *ooh*, A. *aah*). Wszystkie te nazwy znaczą z całą pewnością 'wędrowiec' (sc. niebieski).

To samo pierwotne znaczenie miała w języku egipskim także i druga, również zapewne bardzo starożytna nazwa księżyca, względnie miesiąca, a mianowicie egipskie *ibd*, koptyjskie *ābō't* (B), *ēbō't* (S), *ēbā't* (A) 'miesiąc, mensis'; jest to bowiem, jak ja uważam, formacja participjalna typu *ḳatūl - u* od verbum **ibd = *ḳbd*, które w egipskim wyszło wprawdzie z użycia, ale zachowało się za to w kilku językach semickich, i to bądź w pierwotnym i właściwym znaczeniu 'błąkać się' (tak jest w etjopskim), bądź też w znaczeniu stąd rozwiniętem 'zgubić się, zginać' (tak jest w hebrajskim, aramejskim i akkadyjskim).

¹⁾ Z powodu specjalnego (emfatyzującego i welaryzującego) wpływu *r* semickie laryngalne *c* i *ḥ* zmieniają się czasem w welarne *ḡ* (*gh*) i *h*; prw. C. Brockelmann, *Grundriss I* § 55 i *Zeitsch. für Semitistik und verwandte Gebiete* 8 (1931), str. 109.

²⁾ Język hebrajski, albo może raczej tylko pismo hebrajskie nie różnia, jak wiadomo, laryngalnego *ḥ* od welarnego *h*.

³⁾ Miesiąc (mensis) nazywa się bardzo często od księżyca (luna); tak est np. w językach idr. (μῆν, *mensis* etc.), tak w semickich (hebr. *jārāḥ*, akkad. *warḥ - u* > *arḥ - u* etc.) i tak w egip. (*ibd*, kopt. *abot*, *ebot*).

Jest jeszcze w Egipcie trzecia nazwa księżycy, określająca go również jako niebieskiego 'wędrowca'. Jest to mianowicie imię, pod którym czczony on był w Tebach (zwłaszcza za nowożytnego państwa),—imię *hns-w* lub *hnz-w*¹⁾, wymawiane najpierw **hā'ns-ew* względnie **hā'nz-ew*, a później, po zaniku końcówki *-ew* i wtrąceniu samogłoski epentetycznej *e* (dla rozdzielenia powstałej wskutek tego grupy dwóch spółgłosek, niemożliwej na końcu), wymawiane **hō'nes* lub **šō'nes* (*h* przeszło w *š*, jak bardzo często), co widać w nazwie koptyjskiego miesiąca *pa-šō'nes* (w narzeczu S). Otóż to imię *hns-w* lub **hnz-w* = **hā'nsew* względnie **hā'nz-ew* pochodzi niezawodnie od słowa *hns* względnie *hnz*, które, według słownika berlińskiego (tom III, str. 299), znaczy 'durchziehen, durchfahren'. Znaczy więc 'przejeżdżający, przebywający' sc. niebo, a zatem prawie to samo co 'wędrowiec' (niebieski).

Tarcza księżycy w pełni jest niemal zupełnie równa tarczy słońca. Dlatego człowiek prymitywny, w swoim dzieciennym antropomorfizmie, wyobraża sobie naiwnie, iż słońce i księżyc są to dwaj bogowie bardzo do siebie zbliżeni wiekiem, wzrostem i postacią; że są to, krótko mówiąc, dwaj koledzy i współtowarzysze, albo wprost dwaj rodzeni bracia lub nawet bliźniacy, synowie jednego ojca i jednej matki,—bogini nieba i boga ziemi (taki pogląd mieli np. Egipcjanie), albo też odwrotnie (jak to sądzili np. mieszkańcy przedgreckiej Egei), synowie boga nieba i bogini ziemi, zależnie od tego, czy w danym języku ziemia była rodzaju męskiego a niebo żeńskiego, czy też naodwrot²⁾.

¹⁾ *s* || *z* jak w tytule króla górnego Egiptu, który brzmiał najpierw **nj-sw-t*, potem *nsw(t)*, a w końcu *nzw*, lub jak w wielu innych tego rodzaju wypadkach, gdzie pisarze hieroglificzni używają promiscue *s* lub *z*. Wskazuje to na wielką bliskość tych dwóch spirantów (bezdźwięcznego *s* i dźwięcznego *z* w wymowie egipskiej,—bliskość, która doprowadziła w końcu do tego, iż w kopt. zatraciła się wszelka między nimi różnica, tak że oba, zarówno *s* jak i *z*, dają w kopt. jednakowo *s*, podobnie jak odpowiednie im spółgłoski wybuchowe (explosivae) *t* i *d* zlały się w kopt. w jedno *t*.

²⁾ Po egipsku np. 'ziemia' jest rodzaju męskiego (*t3* = **to3* > kopt. *to*, *tho*), 'niebo'—żeńskiego (*p-t* = **pjj-t* = **pejjet* > kopt. *pe*, *phe*) i dlatego u Egipcjan ziemia jest bogiem (**gībēb*, Gēb, Kḡβ) a niebo boginią (Nut,

Że jednak słońce i księżyc nie znajdują się na sklepieniu niebieskiem nigdy blisko siebie (gdyż w pobliżu słońca księżyc jest dla oka niedostrzegalny), przeto człowiek prymitywny wyciągnął stąd dziecinnie naiwny wniosek, iż są to dwaj towarzysze względnie bracia niezgodni ze sobą i powaśnieni i że dlatego tak siebie wzajemnie unikają. Ślady takiego właśnie prymitywnego poglądu widzimy, jakby przez mgłę, w niektórych mitach egipskich pochodzenia niewątpliwie astralnego, czy raczej solar-no-lunarnego, zwłaszcza w sławnym micie o uszkodzonym i napowrót uleczonym oku Horusa, który to mit ma niezawodnie swe źródło w miesięcznych fazach księżyca, w jego ubywaniu i przybywaniu, które pojmowano naiwnie jako okresowe chorowanie i wyzdrawianie.

Taki tedy antropomorficzny pogląd na księżyc i słońce, jako na zwaśnionych i wrogich sobie braci-bliźniaków, albo towarzyszy-rywali mieli niegdyś owi nierozdzieleni jeszcze od siebie Prasemici i Przedegipcjanie. Przytem, jak już zaznaczyłem powyżej, uważali księżyc za bóstwo większe i ważniejsze niż słońce, czyli przyznawali mu w tej parze niebieskich 'towarzyszy' wyższą rangę i przewagę.

Ponieważ temu ważniejszemu 'towarzyszowi' nadano następnie (z łatwo zrozumiałych powodów, o których była mowa powyżej) osobne i jemu tylko właściwe imię 'wędrowiec', przeto przydomek 'towarzysz' zaczęto odtąd stosować wyłącznie tylko do słońca tak, iż z czasem stał się on najpierw jego epitheton constans, a następnie wprost jego imieniem własnem, jemu tylko wyłącznie przysługującym. Inaczej mówiąc: podczas gdy pierwotnie o słońcu i księżycu razem mówiono dualnie 'towarzysze', to z biegiem czasu wszedł w użycie taki zwyczaj, iż księżyc zaczęto nazywać najpierw przeważnie, a potem wyłącznie 'wędrowiec' (**wariḥ-u* > **wariḥ-u* etc.), a jedynie tylko o samem słońcu mówiono odtąd w dalszym ciągu 'towarzysz', to znaczy: 'towarzysz (niebieskiego) wędrowca' i to, jak już zaznaczyliśmy,

Hathôr, Isis etc.). Grecy zaś, a raczej ich poprzednicy, przedgreccy Azjanici Egei sądzili, jak wiadomo, wręcz przeciwnie; dlatego u nich jest bóg *Ὀὐρανός* i bogini *Γαῖα*.

towarzysz rangą niższy, podrzędny i podwładny księżycowi, czyli prawie tyle co sługa księżycy. Tu po raz drugi przypominam znany pogląd Semitów akkadyjskich na wzajemny stosunek bogów Sina i Šamaša.

Powiedzieliśmy już poprzednio, iż po egipsku 'towarzysz' lub 'sługa' nazywa się *šms-w*. I powiedzieliśmy również, iż nie wiadomo nam jest, niestety, jaka była tego wyrazu wymowa, czyli wokalizacja, to znaczy: jak był utworzony jego temat. Pomimo to jednak odważę się wyrazić co do tego pewne przypuszczenie. Zważywszy mianowicie takie egipskie formacje nominalne, jak np. *tz-w* = *tjz-w* 'komendant' (dosłownie 'rozkazujący'), wymawiane napewno **čā'jz-ew*¹⁾, albo jak wymienione powyżej dwie egipskie nazwy księżycy - wędrowca **jā'ch-ew* i **hā'ns-ew* względnie **hā'nz-ew*, albo jak kilka innych wyrazów tego samego typu, które wszystkie mają znaczenie wyraźnie participjalne (czyli są nomina agentis), możemy, jak sądzę, z wielkim prawdopodobieństwem przypuścić, że i egipskie *šms-w* 'towarzysz, sługa' było takąż samą formacją participjalną (nomen agentis) i że, jako takie, było taksamo wokalizowane. Musiało więc brzmieć **šā'ms-ew*, jak **hā'ns-ew*, **jā'ch-ew*, **čā'jz-ew* i wiele innych wyrazów tym podobnych.

Otóż jeżeli to egipskie **šā'ms-ew*, które, jak już poprzednio zaznaczyliśmy, jest dysymilowane z dawniejszego praegipskiego **šā'mš-ew*, przetransponujemy teraz litera w literę na język prasemicki, to bez najmniejszej trudności otrzymamy wyraz prasemicki **šamš-u*, a ten, jak wiemy (gdyż mówiliśmy już o tem powyżej na str. 2 i nast.), stanowi właśnie prasemicką nazwę słońca. Ja bowiem, na podstawie porównawczej analizy i rekonstrukcji całego szeregu nominalnych formacji semickich i egipskich, doszedłem do przekonania, iż semickie typy *ḵatl-u* (*ḵitl-u*, *ḵutl-u*) czyli tak zwane (w gramatyce hebrajskiej) nomina segolata, o ile chodzi o ich strukturę i genezę, odpowiadają, jeżeli nie wszystkie, to w każdym razie w znacznej ilości, właśnie takim egipskim formacjom, jak **čā'jz-ew* 'pan', **hā'ns-ew* 'wędrowiec',

¹⁾ Na to wskazują formy kopt.: B. **čōjs* (pisane *čes*), S. *ḡōjs* i A. *ḡajs* 'pan'.

*jā'ch-ew 'księżyc', *hā'fz-ew 'wąż' ¹⁾, *jā'tr-ew 'rzeka' ²⁾, *dā'jw-ew 'góra' ³⁾, *mā'jw-ew 'woda' ⁴⁾ i wiele innych tym podobnych, przyczem tylko niektóre z nich (np. pierwsze cztery przykłady: *čā'jz-ew, *hā'ns-ew, *jā'ch-ew i hā'fz-ew) są to napewno nomina agentis, inne zaś (np. *jā'tr-ew, *dā'jw-ew, *mā'jw-ew) należą do innych grup i kategorii znaczeniowych. Pojawiający się w nich sufixs (masculini) *-ew pochodzi według moich poglądów na strukturę i genezę tych form, z prajęzykowej postaci *-iŵ-, tak że np. *hā'fz-ew 'wąż' wyprowadzam z praformy *hā'fāz-iŵ-u, *jā'tr-ew 'rzeka' z *jā'tir-iŵ-u etc. I podobnież prasemickie typy *ḵatl-u*, *ḵitl-u*, *ḵutl-u* wyprowadzam z *ḵātal-i/ūw-u, *ḵāti/ul-i/ūw-u i t. d.

Ostateczny zatem rezultat, do którego dochodzimy w naszym poszukiwaniu etymologii dla semickiej nazwy słońca, da się wyrazić w twierdzeniu, iż prasemickie *šamš-u znaczyło pierwotnie i właściwie 'towarzysz' (sc. księżyc, niebieskiego wędrowca) i że, jako takie, odpowiadało litera w literę egipskiemu wyrazowi *šā'ms-ew 'towarzysz, sługa', oraz że najstarsza tego wyrazu praforma egipsko-semicka, do której sięgnąć możemy, była *šāmaš-i/ūw-u lub *šāmi/uš-i/ūw-u, co na gruncie egipskim dało następnie *šā'mš-ew > *šā'ms-ew, a na gruncie prasemickim *šamš-uw-u > *šāmsū > *šāmšū > *šāmšu.

C. Brockelmann, *Grundriss*, I, 260, skłania się do przypuszczenia, iż prasemickie *šamš-u mogłoby być skrócone z pełniejszej reduplikowanej formy *šam-šam-u. Gdyby tak było faktycznie, to mielibyśmy tu w takim razie reduplikację zwichniętą (*šam-šam-u > *šam-š-u) takiego samego typu, jaki mamy np. w arabsk. *laḵl-un* i hebr. *lāḵl* 'noc', które, według powszechnego mniemania, są niewątpliwie skrócone z *laḵ-laiḵ-u (a zatem: *laḵ-laiḵ-u > laḵ-l-u), albo też jak w hebr. *ma'ūim* 'woda', które ja wyprowadzam z *mai-m-u i pojmuję jako także samo skró-

¹⁾ Kopt. *hof* (S. B.) i *haf* (A).

²⁾ W kopt., z uproszczeniem grupy -tr- i spowodowanym przez nie wydłużeniem zastępczem, *joor* (S) i *jaar* (A).

³⁾ Kopt. *toḡ* (S.B.) i *taḡ* (A).

⁴⁾ Kopt. *moḡ* (S.B.) i *maḡ* (A).

cenie czyli reduplikację zwichniętą z **maḯ-maḯ-u*¹⁾. Pierwiastek tkwiący w **šamš-u*, lub raczej (jakby wobec tego dzielić należało) **šam-š-u* (z **šam-šam-u*) byłby więc właściwie reduplikowany (**šm-šm-*), a zasadą jego byłoby biliteralne *šm*. Ponieważ powyżej doszliśmy do wniosku, iż pierwotne i właściwe jego znaczenie było 'towarzyszyć', a 'towarzyszyć' to znaczy 'iść z kimś lub za kimś' (por. np. łac. *socius* < **soquios* od *sequor sequi*), przeto, zważywszy tego rodzaju przejście semazjologiczne, możemy ze znacznym, jak myślę, prawdopodobieństwem przypuścić, iż owa biliteralna podstawa *šm*, od której utworzony jest reduplikowany pierwiastek *šm-šm*, względnie (z reduplikacją zwichniętą) *šm-š-* 'towarzyszyć' jest w gruncie rzeczy identyczna z biliteralnym pierwiastkiem egipskim *šm*, który znaczy 'iść, chodzić'. Jeżeli w koptyjskim słowo to brzmi *še*, bez żadnego śladu *m*, to ja ten dziwny bądź co bądź stosunek (egip. *šm*: kopt. *še*) wyjaśniam w ten sposób, iż obok biliteralnego *šm* przyjmuję (jak się to często zdarza) trilateralną oboczność pierwiastkową *šm-j* i od tej ostatniej tworzę infinitivus (czyli nomen actionis) **šémj-et* i przyjmuję, iż to przeszło najpierw w **šenj-et*, gdyż palatalne *m'* (przed *j*) przechodzi łatwo w *n* (por. np. gr. **βαμνω* > **βαννω* > *βαίνω* i łac. **vemjō* > *venio*), a następnie zostało asymilowane w **šejje(t)* > kopt. (S) **šej*, *še*, podobnie jak **merj-et* 'kochać' asymilowało się w **mejje(t)* > kopt. (S) *mej*, *me*.

¹⁾ Reduplikowane **maḯ-maḯ-* wobec pojedynczego, ale za to długiego **māḯ-* w etjop. *māḯ* i arab. *māḯ-un* > *mā'-un* 'woda'. W egipskim ten pierwotnie biliteralny pierwiastek **mj* rozszerzono za pomocą determinantu *-w* w trilateralne **mj-w*, i od tego trójspółgłoskowego **mjw* utworzono formę z sufiksem **-i/uzw-* > **-ew*, a więc formę tego samego typu, co wymienione powyżej **jā^{ol}ch-ew* 'księżyc', **jā^{ol}tr-ew* 'rzeka' i t. p. W praegip. woda nazywała się więc **mā^{ol}jw-ew*, co w dalszym rozwoju dało najpierw przez asymilację **mā^{ol}ww-ew*, a następnie w kopt. *moṯ* (S i B) lub *maṯ* (A). Pluralis był analogiczny, według femininów, a więc z końcówką **-ouue(t)* względnie **euue(t)*, przyczem zaszła tu metateza grupy *-jw-* na *-wj-*; a zatem: **mejw-ouue(t)* wzgl. **mejw-euue(t)* > **mewj-ouue(t)* wzgl. **mewj-euue(t)* > *mujoṯ* (w S), wzgl. *mujeṯ* (w A).

II.

Przejdźmy teraz do egipskiej nazwy słońca. Ta pisze się wprawdzie w hieroglifach zawsze tylko dwiema spółgłoskami *rc* (*r*+*cájin*), ale na podstawie pewnych niezawodnych danych, które posiadamy, można twierdzić z całą stanowczością, iż pierwotny tej nazwy szkielet konsonantyczny składał się z trzech spółgłosek, z których trzecią było **w* lub **j*; a zatem: **rcw* lub **rcj*. Ta trzecia jednak spółgłoska, jako „słaba” i do tego znajdująca się w danym wypadku na końcu wyrazu, w pozycji słabej, bo nieakcentowanej, przestała bardzo wcześnie być wymawianą czyli zanikła i odpadła. Wślad za wymową przestano ją także oznaczać w piśmie i zamiast pierwotnego **rcw* czy **rcj* pisano odtąd zawsze tylko *rc*.

Na podstawie transkrypcji *ria* (*riṣa*) lub *rija*, którą nam dla tego wyrazu przekazali pisarze klinowi XIV i XIII wieku (w dokumentach z el-cAmārnay i Boghaz-köj), oraz na podstawie koptyjskiej nazwy słońca, która brzmi *rī* (w dialekcie A) lub *rē* (w narzeczach S i B), możemy wnosić niemal napewno, iż egipską pisownię konsonantyczną *rc(w)* względnie *rc(j)* należy wokalizować (używając transkrypcji powszechnie przyjętej) *rīce(w)* względnie **rīce(j)*. W pierwszej zgłosce, która była akcentowaną i otwartą, stało tu więc pierwotnie długie *ī*, później dopiero (i to bardzo późno) rozszerzone w *ē*, pisane po koptyjsku *ē'ta*, w drugiej zaś zgłosce, która była nieakcentowaną, znajdowała się, jak to zawsze bywa w takiej pozycji, samogłoska zredukowana, podobna do hebrajskiego *šewāʾ* (mobile). Egiptologowie, koptycyści i hebraiści przywykli oddawna taką samogłoskę nieakcentowaną i zredukowaną czyli takie *šewāʾ* (mobile) oznaczać w transkrypcji łacińskiej za pomocą małego (petitowego) *e*, ja jednak sądzę, iż notacja taka jest niebardzo odpowiednia. Wiadomo bowiem, iż samogłoski zredukowane odznaczają się zwykle albo lekką labjalizacją (por. np. franc. *petit*, *tenir*, *regard* = *pōtī'*, *tōnīr*, *rōgār*), albo też, o ile nie są labjalizowane, to bywają środkowe (o ile chodzi o umiej-

scowienie ich artykulacji na języku) i niskie (o ile chodzi o ruch języka w górę) a więc, krótko mówiąc, podobne i zbliżone do naszego *y* (por. np. angielskie *beneath*, *precise*, *renounce*, *liked*, *printed* = *bɛnɪt̪*, *pɹɪsáɪs*, *rɛˈnaʊns*, *laɪkɪd*, *pɹɪˈntɪd*). Wnosząc z pewnych właściwości ortografii koptyjskiej, skłonny jestem do przypuszczenia, iż wymowa egipskiej samogłoski zredukowanej wahała się w jednych narzeczach między *ä* i *e*, w drugich zaś między *y* i *i*. Dlatego to np. końcówka feminini **-at(-u)* przybrała w dwóch dialektach koptyjskich (w S i A) postać *-e(t)*, w dwóch zaś innych (w B i F) postać *-i(t)*; por. np. S *entä're* 'bogini', ale w B *enthä'ri*, albo S *nofre* 'dobro, korzyść, pożytek', ale w B *nofri*, oraz bardzo wiele innych form tym podobnych. S i A *-e* pochodzi, jak przypuszczam, ze zwężenia dawniejszego *-ä(t)*, podobnie jak B i F *-i* wyprowadzam z dawniejszego *-y(t)*, które zostało 1-o zwężone (przez większe podniesienie języka w górę) i 2-o przesunięte bardziej ku przodowi jamy ustnej. Wobec tego jestem też zdania, iż zamiast **rīce(w)* względnie **rīce(j)*, jak się to zwykle pisze, należy dla starszych epok języka egipskiego (np. dla XIV lub XIII wieku przed Chr.) przyjąć raczej *rīcä(w)* względnie *rīcä(j)*. Ponieważ w piśmie klinowem znak *e* oznacza niewątpliwie samogłoskę bardzo wąską (wynika to bowiem stąd, iż w piśmie tem niema właściwie żadnej różnicy między *i* a *e*, tak że oba używają się najzupełniej promiscue), przeto pisarze klinowi, współcześni epoce el-Amārneńskiej albo Ramsesowi II, chcąc oddać egipskie szereg *ä* i do tego jeszcze zredukowane, a więc mało wyraźne dla ich cudzoziemskiego ucha, nie mogli uczynić nic innego, jak tylko napisać zamiast niego *a*. I tak też faktycznie uczynili. Stąd to właśnie pochodzą, mojem zdaniem, takie klinowe transkrypcje wyrazów egipskich, jak np. *hāra* = egip. **hā'ra(w)* 'bóg Horus' (u Koptów później *hār*, u Greków Ὡρος); *āna* = egip. **ā'nä(w)* 'Heliopolis' (po koptyjsku *ān*, po egipsku *lwnw*, gdzie pierwsze *w* należy zapewne pojmować jako późno-egipską mater lectionis dla *ā*); *nāta* = egip. *nā'tä(r)* 'bóg' (po kopt. *nūte*, *nūti*, po egip. *ntr*, *ntr*); *nāpa* = egip. *nā'fä(r)* 'dobry, piękny' (po kopt. *nūfe*, *nūfi*, po egip. *nfr*); *mūza* = egip.

mūcā(t) 'prawda' z dawniejszego **muṣcāt*¹⁾ i podobnie w kilku innych tego rodzaju wypadkach. To samo też miało miejsce i w egipskiej nazwie słońca (i jego boga): egip. **rīce(j)*, a raczej, według tego, co powiedziałem, **rīcā(j)* oddali pisarze klinowi tak, jak to uczynili w wyrazach dopiero co wymienionych przez *rīṣa* lub *rīja*, to znaczy niezawodnie i niewątpliwie **rīṣa* względnie *rīja*, tak, iż to wiarogodne świadectwo klinowe, wzmocnione równie wiarogodnym świadectwem koptyjskim (A *rī*, S i B *rē*), stwierdza nam z pewnością wprost niewzruszoną, że praforma egipska musiała być faktycznie taka, jakąśmy rekonstruowali powyżej: **rīcew* albo **rīcej* (jeżeli pozostaniemy przy powszechnie przyjętej transkrypcji *e* zamiast *ā*).

Mając do wyboru **rīcew* lub *rīcej*, możemy równie dobrze wziąć pierwsze, jak drugie. Ale według mego zdania, bardziej prawdopodobnym jest drugie. Wychodzę zatem od **rīcej*²⁾ i wi-

¹⁾ Obok **muṣc-ā(t)* 'prawda' z **muṣc-at-u* istniała też w egipskim, jak ja przypuszczam, równouprawniona oboczność **miṣc-e(t)* z **miṣc-at-u*, a więc, używając schematów semickich, *ḵutl-at-u* || *ḵitl-at-u*. Pisarze klinowi przekazali nam (przypadkowo?) tylko pierwszą, podczas gdy język koptyjski zachował nam tylko drugą: **miṣc-et* > **mīc-et* > **mīṣ-et* > **mēṣe(t)* względnie (dla dialektów B i F) *mēṣi(t)*, i stąd w B i F *mēi* (wymawiane zapewne dwuzgłoskowo, przyczem *ē* pisze się w B przez *ēta*, a w F przez dwa *ē-psilō'n*), w A *mīe* lub *mēe* (A₂), w S **mēe*, ściągnięte w **mē* i pisane niewłaściwie przez jedno *ē*, zamiast przez dwa (lub, jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach, przez *ēta*), ale w staro -S spotyka się jeszcze faktycznie pisownia *mee*, przez dwa *ē*. Ten sam stosunek, co między **muṣc-ā(t)* i **miṣc-e(t)* 'prawda' zachodzi też, moim zdaniem, między klinowem *ṣuta* a greckiem Σηθ (i starokopt. *sēt*). Nie jest to, według mnie, imię własne „Seth”, lecz przydomek tego boga, który brzmiał **sūte(j)* lub **sīte(j)* i od czasów nowożytnego państwa używany był bardzo często zamiast imienia własnego *sth* (a raczej **sth-w* = **sīthew* lub **sā^{ol}thew*).

²⁾ Jest to więc formacja podobna, jak np. egipskie *pr* 'dom', właściwie **prj* wokalizowane **pīrej* > **pījej* > **pējei* > *pēj* i stąd po koptycku *ēj* 'dom' (gdyż *p-* uznano mylnie za rodzajnik masculini i odrzucono), albo jak *š* 'staw, jezioro', które należy czytać **šjj* i wyprowadzać z **šrj* = **sīrej* > **sījei* > **sē^{ol}jei* > po kopt. *šēj* 'studnia'. Por. też, co się tyczy tejże formacji, imię faraona Menesa: po egipsku *mnj* = **mīnej* > **mē^{ol}nej*, w greckiej transkrypcji i z grecką końcówką Μήνης, oraz nazwę jego ojczystego miasta This: po egipsku *tnj* = **tīnej* > po kopt. *tīn*, po grecku Θίς (odmieniane Θίς, Θίς-ός, jak wskazuje utworzone odeń derivatum Θίς-ιτης).

dzę w niem formę *ḳital-u* lub *ḳitil-u* od pierwiastka *rcj*, który uważam za trilateralne rozszerzenie biliteralnego *rc*. Jest to, moim zdaniem, ten sam pierwiastek *rc* || **rcj* albo, napiszemy lepiej, *rc* || **rc-j*, od którego pochodzi kilka wyrazów semickich, mających podstawowe (pierwotne i właściwe) znaczenie 'towarzysz', a więc np. hebr. *rēac*¹⁾, akkad. *ruṣa*²⁾ i arab. *rācī* (z **rācij-u*), używane przez beduinów północnej Arabji jako synonim dla *ṣāhib* „socius, herus, dominus”³⁾).

Egipska nazwa słońca **rīcej*, którą ja wyprowadzam z przed-egipskiej praformy **rīcay-u* lub *rīcij-u* z krótkiem *ī* w pierwszej zgłosce⁴⁾, miała zatem, jak widzimy, znaczenie pierwotne zupełnie takie samo, jak i jego nazwa semicka; inaczej mówiąc, prasemickie **šamš-u* i praegipskie **rīcej* były to dwa synonimy, utworzone od dwóch różnokonsonantycznych, ale jednoznacznych pierwiastków⁵⁾. A zatem: obie te nazwy, zarówno sem. **šamš-u*, jak i egip. **rīcej*, określają słońce, jako 'towarzysza' (niebieskiego wędrowca), to jest księżycą, z czego wynika, iż obie pochodzą z jednej i tej samej sfery, — ze sfery jednakowych poglądów mitologicznych i kosmogonicznych, że więc powstać musiały na

1) Hebrajskie *rēac* 'towarzysz, współplemieniec, rodak' wyprowadzam z **rīc-u* i uważam za formę takiego typu, jak **zil-u* > *zēl* 'bóg' **bin-u* > *bēn* 'syn', **šim-u* > *šēm* 'imię' i kilka innych tym podobnych.

2) Akkad. *ruṣa* 'towarzysz, sąsiad, przyjaciel' można pojmować jako **ruc-u* lub **rūc-u*; pierwsze byłoby jak **mut-u* 'mąż, mężczyzna' (hebrajskie *mōt*, plur. *mōt-īm*), drugie jak **nūn-u* (arab. *nūn*) i t. p.; oba w każdym razie od pierwiastka biliteralnego, tylko że z samogłoską krótką albo długą w środku. Femininum *ruttu* jest z **ruṣ-t-u*, a to z **ruṣ-at-u*, **ruc-at-u*, jak prasem. **bin-at-u* > **bin-t-u* 'córka' (hebr. *bāṭ*), **šāp-at-u* 'warga' > akkadyjskie *šap-t-u*, **šan-at-u* 'rok' > *šan-t-u* > akkad. *šat-tu* i t. p.

3) Dowiedziałem się o tem ze słownika hebrajskiego Geseniusa-Buhla, wydanie 15, 1910, str. 760.

4) Ponieważ w językach semickich znamy tylko typy *ḳital-u* i *ḳitil-u*, ale nie znamy typów **ḳital-u* ani **ḳitil-u*, więc taki sam stan rzeczy istniał przypuszczalnie także i w praegipskim.

5) Z przyjętych przezemnie dwóch możliwości przedegipskich **rīcay-u* lub *rīcij-u*, za bardziej prawdopodobną uważam pierwszą i sędzę, iż pierwotne jej znaczenie było nie tyle 'towarzysz', ile raczej 'towarzystwo' i że dopiero z tego rozwinęło się wtórnie indywidualne i konkretne znaczenie 'towarzysz'.

terenie jednej i tej samej przedhistorycznej cywilizacji, w jednej i tej samej przedhistorycznej epoce, a mianowicie w epoce wspólności prasemickiej i praegipskiej, czy też, powiedzmy lepiej, przedsemickiej i przedegipskiej.

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na pewną analogię znaczeniową, wziętą z naszego ojczystego, polskiego języka. Nazywając księżyc „wędrowcem” (niebieskim), a słońce jego ‘towarzyszem’, owi przedhistoryczni, wspólni przodkowie późniejszych Egipcjan i późniejszych Semitów postąpili podobnie, jak to w kilkadziesiąt (co najmniej 50) wieków później uczynili nasi prapolscy przodkowie, którzy słońce nazywali „księdzem”, to znaczy „księciem” nieba, a miesiąc „księżycem”, to znaczy synem tego księcia, albo młodym księciem. Wyraz bowiem „księżyc” jest, jak wiadomo, formacją patronymiczną tego samego typu, co wojewodzie, królewic (później dopiero zmienione w królewicz), lub jak znane ruskie patronymica: Iwanowicz, Michajłowicz, Pietrowicz i wiele innych, tym podobnych.

Die semitische und die ägyptische Bezeichnung der Sonne.

(Inhaltsangabe).

Akk. *šamš-u*, hebr. *šāmāš*, ar. *šams-un* ‘Sonne’ lassen sich auf ein ursem. **šamš-u* zurückführen; seine Wurzel ist **šmš*, und ihre ursprüngliche Bedeutung erhellt aus aram. *šammēš* ‘dienen’, aeg. *šmš* ‘folgen, begleiten, dienen’, kopt. *šēmše*, *šemši* ‘dienen, Dienst, Kultus’, arab. *šamasa* ‘ostendit inimicitiam (alicui)’, dessen Bedeutung sich aus einem ursprünglichen ‘begleiten (scil. als Freund oder als Feind)’, herleiten lässt. Da im Semitischen eine Entlehnung aus dem Ägyptischen (bzw. umgekehrt) kaum anzunehmen wäre, erscheint auf Grund dieser Zeugnisse das Vorhandensein einer ursprünglichen Wurzel **šmš* ‘begleiten, ‘dienen’ sowohl im Ursemitischen als auch im Urägyptischen wahrscheinlich; somit bedeutete das ursem. Nomen **šamš-u* ursprünglich ‘Begleiter, Diener (scil. des Mondes)’=‘Sonne’.

Die Auffassung der Sonne und des Mondes als Brüder und Gefährten (beide waren Söhne des Himmels und der Erde!)

geht wahrscheinlich in die Periode der semito-ägyptischen Spracheinheit zurück. Zu diesen entlegenen, vorhistorischen Zeiten entstand schon sicherlich die Vorstellung vom Mond (der damals, wie später bei den Semiten, dem Range nach zweifellos als der wichtigere galt) als dem himmlischen 'Wanderer'; eben diese Bedeutung hat bekanntlich das ursem. **wāriḥ-u* > **wāriḥ-u* > hebr. *jārē'ah* etc. und das mit diesem etymologisch verwandte uräg. **wā'riḥew* = äg. *jch* (anstatt **jch-w*) > kopt. *joh* (*jooḥ*) usw.; auch aeg. *ibd* 'Monat' (ursprünglich 'Mond') bedeutete ungefähr dasselbe, da es eigentlich ein Partizip (der Form *katū'l-u*) von einem (zwar nicht erhaltenen) äg. Verbum **'ibd* = **'bd* ist, dessen Bedeutung 'umherirren' aus dem Semitischen erschlossen werden kann; ebenso stammt äg. **hā'nsew* 'Chonsu' (= Mondgott) von einem Verbum *hns* || *hnz* 'durchziehen, durchwandern'. Sobald man nun den Mond, den einen der beiden himmlischen Brüder und Gefährten, den himmlischen 'Wanderer' zu nennen angefangen hatte, bezog man die alte Bezeichnung 'Gefährte' speziell auf dessen Begleiter (und weiterhin Diener), d. h. auf die Sonne. Wie wir sehen, gehört also das ursem. **šamš-u* 'Begleiter' bzw. 'Diener (scil. des Mondes)' = 'Sonne' in eben diesen Vorstellungskreis.

Dieselbe ursprüngliche Bedeutung hatte auch äg. *rc* (anstatt **rcj* || **rcw* = **rī'aj-u* bzw. **rī'ij-u* 'die Sonne', dessen Wurzel im hebr. *rēac* 'Genosse, Freund', akkad. *rua* 'Gefährte, Nachbar, Freund', arab. *rā'ī* 'socius' erkenntlich ist; äg. *rc* ist also nichts weiter als ein Synonym des ursem. *šamš-u*.

Poznań, listopad 1933.